

DEFILADA

TYGODNIK ZOLNIERZY 1. DYWIZJI PANCERNEJ

ROK II

1 KWIETNIA 1945

Nr. 15

CENA POJEDYNCZEGO EGZEMPLARZA 20 CENTOW HOL.



WSZYSTKIM CZYTELNIKOM

NAJLEPSZE ŻYCZENIA SWIĄTECZNE

NA WIELKANOC 1945-go ROKU składa Redakcja „DEFILADY”

W2 50/03

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIATECZNYCH

PRZYPOMNIENIE OJCZYSTYCH STRON

PRZYRODA POLSKA z „PANA TADEUSZA”

WSTEP

(z księgi I)

Litwo! Ojczyzna moja! Ty jesteś jak zdrowie;
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie.

Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!
Jak mnie, dziecko, do zdrowia powróciłaś cudem —
(Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powieczę
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
Iść, za wrócone życie podziękować Bogu) —
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono.

Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych,
Do tych pól, malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłaczanych pszenicą, posrebrzanych żytem,
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka, jak śnieg biała,
Gdzie panięskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystko przepasane, jakby wstęgą, miedzą
Zieloną — na nieje zrzadka ciche grusze siedzą.

LAS LITEWSKI

(z księgi III)

Zaczęli więc rozmowę o niebios błękitach,
Morskich szumach, i wiatrach wonnych i skał szczytach,
Mieszając tu i ówdzie, podróżnych zwyczajem,
Śmiech i urąganie się nad ojczystym krajem,

A przecież wokoło nich ciągnęły się lasy
Litewskie, tak poważne i tak pełne krasy!
Czeremchy, opłatane dzikich chmielów wieńcem,
Jarzębiny ze świeżym pasterskim rumieńcem,
Leszczyna, jak menada z zielonemi berły
Ubranemi, jak w grona, w orzechowe perły.
A niżej dziatwa leśna: głóg w objęciu kalin,
Ożyna, czarne usta tuląca do malin.

Drzewa i krzewy liśćmi wzięły się za ręce,
Jak do tańca stojące panny i młodzieńce,
Wkoło pary małżonków. Stoi pośród grona
Para, nad całą leśną gromadą wzniesiona
Wysmukłością kibici i barwy powabem:
Brzoza biała, kochanka, z małżonkiem swym, grabem.

A dalej, jakby starce na dzieci i wnuki,
Patrzą, siedząc w milczeniu: tu sędziwe buki,
Tam matrony topole — i, mchami brodaty
Dąb, włożywszy pięć wieków na swój kark garbaty.
Wspiera się, jak na grobów połamanych słupach,
Na dębów, przodków swoich, skamieniałych trupach.

Pan Tadeusz kręcił się, nudząc niepomalu
Długą rozmową, w której nie mógł brać udziału;

Aż gdy zaczęto sławić cudzoziemskie gaje
I wylizać z kolei wszystkich drzew rodzaje,
Pomarańcze, cyprysy, oliwki, migdały,
Kaktusy, aloesy, mahonie, sandały,
Cytryny, bluszcz, orzechy włoskie, nawet figi,
Wysławiając ich kształty, kwiaty i łodygi —
Tadeusz nie przestawał dąsać się i żyć
Nakoniec nie mógł dłużej od gniewu wytrzymać.

Był on prostak, lecz umiał czuć wdzięk przyrodzenia —
I, patrząc w las ojczysty, rzekł, pełen natchnienia:
„Widziałem w botanicznym wileńskim ogrodzie
Owe sławione drzewa, rosące na wschodzie
I na południu, w owej pięknej włoskiej ziemi.
Któreż równać się może z drzewami naszymi?
Czy aloes, z długimi, jak konduktor pałki?
Czy cytryna karlica z złocistemi gałkami,
Z liściem lakierowanym, krótka i pękata,
Jako kobieta mała, brzydka, lecz bogata?
Czy zachwalony cyprys, długi, cienki, chudy,
Co zdaje się być drzewem nie smutku, lecz nudy?
Mówią, że bardzo smutnie wygląda na grobie;
Jest to jak lokaj Niemiec we dworskiej żałobie,
Nie śmiejący rąk podnieść ani głowy skrzywić,
Aby się etykietki niczem nie sprzeciwić.
Czyż nie piękniejsza nasza pocziwa brzezina,
Która, jako wieśniaczka, kiedy płacze syna,
Lub wdowa męża — ręce załamie, roztoczy
Po ramionach do ziemi strumienie warkoczy!
Niema z żalu, postawą jak wymownie szlochła!
Czemuż pan Hrabia, jeśli w malarstwie się kocha,
Nie maluje drzew naszych, pośród których siedzi?
Prawdziwie, będą z pana żartować sąsiedzi,
Ze, mieszkając na żyznej litewskiej równinie
Malujesz tylko jakieś skały i pustynie.

POLSKIE NIEBO

(z księgi III)

„... Te państwa niebo włoskie, jak o niem slyszalem,
Błękitne, czyste — wszak to jak zamarzyła woda!
Czyż nie piękniejsze stokroć wiatr i niepogoda?
U nas dość głowę podnieść — ileż to widoków,
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków!
Bo każda chmura inna. Naprzykład jesienna
Pełźnie jak żółw, leniwa, ulewą brzemienna,
I z nieba aż ku ziemi spuszcza długie smugi,
Jak rozwite warkocze; to są deszczu strugi.
Chmura z gradem, jak balon, szybko z wiatrem leci
Kragła, ciemno-błękitna; w środku żółto świeci.
Szum wielki slychać wkoło; nawet te codzienne,
Patrzcie, państwo, te białe chmurki, jak odmienne!
Zrazu jak stada dzikich gęsi lub łabędzi,
A z tyłu wiatr jak sokół, do kupy je pędzi;
Sciskają się, grubieją, rosna — nowe dziwy!
Dostają krzywych karków, rozpuszczają grzywy,
Wysuwają nóg rzędy i po niebios sklepie
Przelatują, jak tabun rumaków po stepie,
Wszystkie białe, jak srebro; zmieszały się — nagle
Z ich karków rosna maszty, z grzyw szerokie żagle,
Tabun zmienia się w okręt i wspaniale płynie
Cicho, zwolna, po niebios błękitnej równinie!”

UWAGI

Z M A R T W Y C H W S T A N I E

Wielkanoc 1945, szósta Wielkanoc wojenna, bez domu i ojczyzny. Wielkanoc święta nadziei, święto zwycięstwa życia nad śmiercią, święto radości...

*

Najgłębszy sens Chrześcijaństwa, który wywyższa je nad wszystkie inne wiary, to właśnie dzieje Zmartwychwstania.

Ledwie było Boże Narodzenie, zapowiedź Odkupienia, promień nadziei, a już przychodzi Wielki Post, okres żalu i umartwienia, by zakończyć się Wielkim Tygodniem, rozpamiętywaniem niezasłużonej, potwornej męki i poniżeń, opuszczenia, zdrady, śmierci. I wtedy gdy zdaje się, że wszystko skończone, gdy nawet najbliżsi zwątpili, a wrogowie przybili pieczęcie u grobu i wystawili straż, nagle następuje wielki przewrót. Śmierć zostaje pokonana. „Gdzież jest, o śmierci ościęń twój?” „Ziarno, które nie obumrze, plonu nie da”.

*

Nauka tego święta polega na tym, że jeśli duch żyje, ciało może obumrzeć, ale duch może zdobyć nowe ciało, doskonalsze. Jak to powiedział K. H. Rostworowski :

„Zgorzeje tylko zewłok, łach
Uszyty z żył i skóry,
Zgorzeje tylko głupi strach,
Ze trzeba będzie, och ! i ach !
Cieleśne zdjąć mundury”.

*

Państwo możnaby przyrównać do ciała, naród do duszy. Państwo może na pewien czas zniknąć z mapy, naród może ponieść straty w liczebności, ale dopóki żyje jego duch, jego kultura, jego wiara, obyczaj, myśl, dopóty może zawsze odzyskać swoje państwo, nawet w lepszej i doskonalszej postaci. „O ile polepszyście dusze wasze — mówi Mickiewicz — o tyle poszerzycie granice wasze”.

*

Chrześcijaństwo uczy, że nie każdy człowiek zmartwychwstanie w chwale, tylko ten który na to zasłuży. Na Zmartwychwstanie trzeba zasłużyć. Komu mało dano, od tego się mało wymaga, komu dano dużo talentów, od tego się wymaga wiele. Odnosi się to nie tylko do ludzi ale i do narodów. Zasłużyć, to znaczy walczyć ze złem w sobie i naokoło siebie. Zasłużyć, to znaczy wyt-

worzyć w sobie wolę niezłomną, to znaczy rozwinąć w sobie wszystkie zdolności umysłu i charakteru. „Bądźcie chytry jak węzowie, a prości jak gołębie”.

*

Na innym miejscu tego numeru drukujemy nadesłane nam przez jednego z kolegów przykazania krajowe. Dają one pojęcie o tym, jak rozumieją obowiązki Polaka ludzie Polski Podziemnej. Kto chce zrozumieć, co to znaczy zasłużyć na Zmartwychwstanie, niech zastanowi się nad tymi przykazaniami i nad tymi tysiącami ludzi, którzy, wykonując je, oddali życie dla sprawy.

SZTANDAR SŁOWACKI



W Powstaniu Warszawskim brał udział oddział ochotników słowackich. Na zdjęciu sztandar tego oddziału.

CO PISZĄ O SPRAWIE POLSKIEJ

SPRAWDZIAN

W przededniu debaty krymskiej w parlamencie angielskim tygodnik „The Weekly Review” napisał :

„Jeżeli parlament zatwierdzi program konferencji w Jalcie, Wielka Brytania przestanie być wolnym narodem, znajdzie się pod przewagą obcej potęgi.” Stwierdzenie to popiera pismo wyliczeniem faktów dokonanych przez Rosję w stosunku do Polski i innych państw. Przypomina też, że Lenin w swej „Autobiografii” prorokował, iż wojna 1914-1918 zaprowadzi komunizm w Rosji, iż następna wojna światowa rozszerzy władztwo jego na Europę, a trzecia odda mu władztwo nad światem. Stalin w swej książce „Problemy Leninizmu” dał wyraz swej wierze w słuszność tego proroctwa i stwierdził, że ustrój rosyjski nie jest samowystarczalny, lecz jest jedynie organem wstępnym do rewolucji światowej.

„Jasne jest — pisze dalej „The Weekly Review” — że każde posuwanie się wojsk rosyjskich na zachód jest równoznaczne z rozszerzaniem się Związku Sowieckiego ku zachodowi. Jest bez znaczenia dla Moskwy czy Prusy Wschodnie i cały kraj między Odrą a Wisłą nazwany zostanie Polską czy Niemcami. Polska ma być „silna i niezależna” w dokładnie tym samym znaczeniu jak jakakolwiek inna republika sowiecka”. „Rzeczywistą sytuacją jest, że Winston Churchill poniósł porażkę, porażkę dla Anglii i Chrześcijaństwa”. „Gdyby Polska była naszym najbardziej śmiertelnym wrogiem, a nie, jak się okazała, naszym

najdzielniejszym sojusznikiem, nie mogliśmy jej narzucić bardziej okrutnych warunków”.

SPRZECZNOŚCI

„Time and Tide” wykazuje sprzeczności w mowie Churchilla. Sposób argumentacji premiera przypomina, zdaniem tego pisma, owego agitatora, który mówił : „Powtarzam wam to już po raz trzeci, a więc to jest prawda”.

„Próbna oferta obywatelstwa brytyjskiego dla tych Polaków, którzy nie zechcą wrócić do własnego kraju i bukieta — a może raczej wieniec — za ich dzielność w wojnie dopełniło oświadczenia. Lecz, jeśli rozwiązanie jest tak cudowne a dobra wola Rosji wobec Polski tak oczywista, dlaczego to hurtowne ofiarowanie obywatelstwa brytyjskiego obywatelom polskim?”

Alastair Forbes też nie szczędzi krytyki premierowi :

„Dla p. Churchilla słowo marsz. Stalina jest zobowiązaniem. Ale co więcej, słowo jego nie ma być oceniane według tego jak było dotrzymywane w przeszłości albo jak jest dotrzymywane teraz, lecz wedle tego, że będzie dotrzymywane w przyszłości.” „Premier nie mógł wytłumaczyć, dlaczego w komunikacie zrobiono wzmiankę, że prawa polityczne mają być przyznane tylko tym Polakom, którzy nie byli Nazistami, kiedy jest powszechnie wiadome, że Polska jest jedynym okupowanym krajem w Europie łącznie z Rosją, który nie wydał ani Nazistów ani Quislingów”.

HISTORIA Z USMIECHEM

Starożytni Persowie zwykli byli rozważać każdą sprawę dwukrotnie : raz po pijanemu i raz na trzeźwo. Uważali to za najlepszy sposób dla uzyskania zrównoważonego sądu i zobaczenia wszystkich stron — i więcej — każdej sprawy.

*

Temistokles, słynny wódz i polityk starożytnej Grecji, powiedział raz do swego synka : „Synu, jesteś najpotężniejszą osobą w Grecji”.

„Jako?” zapytał chłopiec.

„Ponieważ” odparł Temistokles „Ateńczycy rządzą Grecją, ja rządę Ateńczykami, twoja matka rządzi mną, a ty rządysz swoją matką”.

KALENDARZYK

(1-7 kwietnia)

- 1 niedziela. Hugona, Walerii, Przemysław, Wielkanoc
- 2 poniedziałek. Franciszka a Paulo, Po niedziela Wielkanocny
- 3 wtorek. Ryszarda
- 4 środa. Izydora
- 5 czwartek. Wincentego, Ireny
- 6 piątek. Celestyna, Julianny
- 7 sobota. Hermana, Saturnina, Hegezyppa

Rocznice Historyczne

- 3 kwietnia 1843 : zmarł Juliusz Słowacki, jeden z największych poetów polskich, największy mistrz formy poetyckiej.
- 3 kwietnia 1919 : wojska polskie wyzwalały Wilno z rąk Bolszewików.
- 4 kwietnia 1794 : bitwa pod Raclawicami; powstańcy polscy pod dowództwem Kościuszką zwyciężają wojska rosyjskie.

Rocznice Wojenne

- 5 kwietnia 1941 : wojska brytyjskie wkraczają do Addis-Abbeby, stolicy Abisynii, po wypędzeniu stamtąd Włochów.
- 6 kwietnia 1939 : rząd angielski ogłasza, że udziela Polsce gwarancji nienaruszalności wszystkich jej granic, a w razie ich naruszenia pospiesz z pomocą zbrojną.
- 6 kwietnia 1941 : Niemcy napadają na Jugosławię; król Piotr jugosłowiański, objąwszy tron, odmówił Niemcom współpracy przeciw Grecji i stanął do nierównej walki przeciw boku Anglii.

Ewangielie

- 1-go : Niewiasty u grobu (Mar. 16)
2-go : W drodze do Emaus (Łuk. 24)

Wojna i Polityka

Najważniejszym wydarzeniem było zwycięstwo Amerykanów między Renem a Mozellą. Armie niemieckie znajdujące się między tymi rzekami zostały otoczone i zniszczone. Zajęto Moguncję, miasto panujące nad przejściami przez Ren. Marsz. Rundstaedt został usunięty ze stanowiska dowódcy niemieckiego frontu zachodniego a w jego miejsce przyszedł marz. Kesselring dowódca frontu włoskiego. Gen. Patton zajął Darmstadt. 1. armia powietrzna, w tym Brygada Spadochronowa polska, wylądowała na prawym brzegu Renu.

Francja w porozumieniu z Holandią i Belgią oraz państwa środkowej i południowej Ameryki zgłosiły zastrzeżenia przeciwko dyktaturze trzech mocarstw, z jakimi wystąpią na konferencji pokojowej w San Francisco. Rosja wypowiedziała pakt przyjaźni z Turcją.

Prezydent R. P. rozwiązał Radę Narodową celem powołania nowej, opartej na szerszych podstawach i z udziałem przedstawicieli Polaków z różnych krajów.

Z LISTÓW OD CZYTELNIKÓW

PRYZKAZANIA POLSKI PODZIEMNEJ

Bomb. Fr. St. przesyła nam wydane przed dwoma laty w kraju „Dziesięć Przykazań” i pisze :

„Niech w tym ciężkim czasie dla Polski każdy pamięta o tych przykazaniach. Szanowna Redakcja, o ile możliwości, proszę ten wiersz umieścić w „Defiladzie”.

Stosujemy się do życzenia Kolegi i dla przypomnienia podajemy te piękne zasady, może nie wszystkim zresztą znane. Oto one :

„Jam jest Polska, ojczyzna twoja, ziemia ojców, z której wyrosłeś. Wszystko, co masz, po Bogu mnie zawdzięczasz.

I. Nie będziesz miał ukochania ziemskiego nade mnie.

II. Nie będziesz wzywał imienia polskiego dla własnej kariery, chwały albo nagrody.

III. Pamiętaj, abyś Polsce oddał bez wahania majątek, szczęście osobiste i życie.

IV. Czcij Polskę, ojczyznę swoją jak matkę rodzoną.

V. Z wrogiem Polski walcz wytrwale do ostatniego tchu w piersiach twoich.

VI. Walcz z własnym wygodnictwem i tchórzostwem, pamiętaj, że tchórz nie może być Polakiem.

VII. Bądź bez litości dla zdrajców imienia polskiego.

VIII. Zawsze i wszędzie śmiało stwierdzaj, żeś jest Polakiem.

IX. Nie dopuść, by wątpiono w Polskę.

X. Nie pozwól, by ubliżano Polsce, poniżając jej wielkość i jej zasługi, jej dobro i jej majątek.

Będziesz miłował Polskę pierwszą po Bogu miłością, będziesz ją miłował więcej niż samego siebie.”

Kol. Fr. St. dodaje : „Nikt z nas nie wątpi, że tak właśnie myśli cały Kraj.”

Istotnie ludzie w Polsce uczyli się tych słów jak pacierza i wykonywali je dokładnie. Niech każdy z nas zastanowi się przez chwilę, czy dorasta do tego poziomu życia moralnego, jaki panuje w naszej ojczyźnie i czy przez lata wychodźstwa nie oddalił się duchowo od Polski.

ODZNACZENIA FRANCUSKIE

Dnia 25-go marca odbyła się dekoracja oficerów i szeregowych dywizji odznaczeniami francuskimi „Legion d'Honneur” i „Croix de Guerre” za okres kampanii normandzkiej. Odznaczeń dokonała delegacja armii francuskiej z generałem na czele.

NADSYŁANIE KUPONÓW DO 8 KWIETNIA

Kupony do głosowania nad nagrodzeniem wspomnień zaczęły już wpływać do naszej redakcji. Jednakże wpływają one wolniej niżby należało. Niektórzy z czytelników tłumaczą nam, że termin do Świąt jest za krótki dla niektórych oddziałów. Wobec tego, chcąc dać wszystkim możliwość wzięcia

udziału w głosowaniu, przedłużamy termin nadsyłania kuponów o tydzień. Ostateczny termin mija więc w dniu 8-go kwietnia. Kupony nadesłane po tym terminie nie będą wzięte pod uwagę. Kto nie przesłał swego głosu dotąd, niech zrobi to zaraz.

W niniejszym numerze podajemy kupon po raz ostatni.

HUMOR IRLANDZKI

Pewien młodzieniec miał bogatego wuja. Napisał do niego z prośbą o sto funtów. W odpowiedzi wuj napisał : „Posyłam ci 10 funtów, o które prosiłeś, ale muszę zwrócić Ci uwagę na jeden błąd w Twoim liście : Dziesięć pisze się przez jedno zero, nie przez dwa.”

*

Przy okienku banku zjawia się ktoś i chce zmienić banknot pięciofuntowy. Kasjer odmawia, ponieważ banknot jest fałszywy. Zdenerwowany interesant mówi :

— Czy pan chce powiedzieć, że te pieniądze są bez żadnej wartości?

— Nie, tegobym nie powiedział. Były one warte pięć funtów dla tego, kto je panu dał.

*

Być nieszczęśliwym, to znaczy mieć dość wolnego czasu na zastanawianie się, czy się jest szczęśliwym czy nie.

*

Starsza pani : „I cóż, dziecinko, widziałeś Świętego Mikołaja na Wigilię?”

Chłopczyk : „Nie, nie widziałem, było za ciemno, ale słyszałem, co powiedział, kiedy się potknął o krzesło”.

*

Pewien stary Irlandczyk był umierający. Kilka sąsiadek zebrało się przy jego łóżku i radziły jakby mu ulżyć. Jedna z nich, nazwiskiem Mary Nally, proponowała, żeby mu dać whisky.

Wszystkie mówiły naraz, doradzając różne środki i żadna nawet nie zwróciła uwagi na propozycję Mary Nally, gdy chory nagle się odezwał konającym głosem : „A nie mogłybyście tak posłuchać, co mówi Mary Nally?”

*

Pewien żołnierz w liście z frontu do swej dziewczyny napisał jakieś rzeczy niedozwolone. Cenzor zniszczył list a zamiast niego wysłał do dziewczyny kartkę treści następującej : „Szanowna Pani, Pani przyjaciel kocha Panią wciąż, ale gada za dużo”.

*

W mieście Seattle w Ameryce słup telefoniczny, na którym siedział robotnik naprawiający przewody, zwalił się i przygniótł go do muru. Był to mur Szpitala Miejskiego. Sanitariusze wychylił się przez okno, wciągnęli robotnika do środka i ułożyli do łóżka w tymże pokoju.

WIECH

WIOSENNA NOC W KOMISARJACIE

Choć burza huczy wokół nas... do góóóry wzniesmy skrooóó !!!

Dyżurny przodownik usłyszawszy chrapliwe tony dumnej pieśni żeglarzy, odłożył pióro i przeciągle wpatrzył się w drzwi.

Rozwarły się po chwili z trzaskiem, wpuszczając do wnętrza towarzystwo złożone z kilku osób.

Na pierwszym planie z czołem ambitnie wzniesionym zgodnie z tekstem śpiewanego utworu kroczył podtrzymywany pod rękę przez posterunkowego jakiś tegi blondyn o jowialnym wyrazie twarzy. Obok posuwał się ostrożnie chudy szpakowaty brunet, którego mina zdradzała najgłębsze, graniczące z bezdennością rozpaczą przygnębienie. Barwnie ubrana i pomalowana dziewczica stąpała z wypróbowaną kokieterją za nimi. Pochód zamykał wytwornie ubrany pan z wąsikami à la Adolf Menjou. Z pod postawionego kołnierza jasnego „saka” wizerowały mu różki kołnierzyka i środkowy fragment czarnej muszki. Dołem widać było smokingowe spodnie obszyte jedwabną taśmą.

Stanąwszy przed biurkiem przodownika blondyn przymknął na chwilę oczy, uniosł się lekko na palcach i pięknym barytonem wyciągnął ostatnie akordy pierwszej zwrotki marynarskiego hymnu. Brunet wtórował mu cichym falsetem.

Dyżurny przodownik powstał i jak biegly kapelmistrz batutą, energicznym machnięciem ręki przerwał koncert.

— Dosyć tego! O co chodzi?

Pieśń skołała.

— Panie przodowniku melduję, że zostałem wezwany do baru „Pod tramwajem”, gdzie powyższe osobnicy skutecznie zakłócili spokój, a także odmówili zapłacenia rachunku. Kiedy chciałem ich wylegitymować, znieważyli władzę publicznymi słowami. Aresztowałem ich i odwiezłem do komisariatu, w dorożce cały czas śpiewali „Burzę”.

— A ten pan kto jest? — zapytał przodownik wskazując na trzeźwego pana w smokingu.

— To pokrzywdzony, kelner z „Pod tramwaju”.

Adolf Menjou wystąpił naprzód.

— Faktycznie. Te goście przyszli do interesu z tą daną kobietą, zajęli najlepszy stolik, zamówili śledzia w oliwie i butelki wódki. Potem był tatarski z kaparkami, i znowu ma się rozumieć butelka, następnie podałem trzy bepszytki po polsku z garniturkiem i poniekąd trzecią butelkę. Ogromnie grymaśne to byli goście, wszystko jem się nie podobało. Jeden pikolak był dla nich za rudy, drugi znowu za bardzo zyzowaty, na końcu przyczepili się do prosiaka na bufecie, że za młody do pieczenia i chcieli telefonować do „Towarzystwa opieki nad niemowlętami”.

A kiedy nie mogli znaleźć numeru w książce, sami zaczęli zestawiać protokół za zęcanie się nad dziećmi.

Ja widzę, że goście „debeciarze” i że się zanosi na nawalenie rachunku, w taki sposób podchodzę do nich i mówię:

— Dzieci dziećmi, protokół protokołem, ale proszę o legurację. Należy się 29 złotych 55 groszy.

Wtenczas ten gruby gość złapał z bufetu półmisek z karpim po grecku i rzucił w gospodarza, a ten drugi ściągnął danego prosiaka, schował pod marynarkę i mówi że zanieś do prokuratora jako dowód rzeczowy. Nie mieliśmy innej rady, trzeba było zawołać policję.

Nawet wtenczas nie chcieli ani zapłacić, ani oddać prosiaka, i jeszcze tak panu władzy nasobaczyli, że strach było słuchać.

W taki sposób pojechaliśmy, ma się rozumieć, do okręgu.

Przodownik spojrzał surowo na przygnębionego bruneta i zapytał:

— Masz pan tego prosiaka przy sobie?



— Nie mam, panie naczelniku, gdzieś mnie cholera zginał po drodze. Widocznie wyleciał z dorożki.

— Kiedy tak, to trzeba zapłacić! Placicie panowie rachunek i należność za prosiaka?

— Nie! — kategorycznie odpowiedział blondyn. — Nie płacimy, nie płacimy i żądamy protokołu za... mordowanie małoletnich, bo prosiak był za młody i... przepieczony.

Przodownik kazał wezwać klucznika i rzucił mu krótki rozkaz:

— Zabrać im szelki, i do aresztu.

— Komu zabrać szelki, kogo do aresztu? Czy pan wieś kto ja jestem. Jedne moje słowo i jutro wylecisz pan z policji. Ja pana usadzę. Dla mnie nie będziesz pan mocny. Przez brata pana usadzę. W tej chwili proszę pisać protokół na prosiaka, albo z miejsca tracisz pan posadę. Brat to dla mnie robi. Jak nazwisko?

Ale zręczny klucznik — kilku wprawnymi ruchami już pozbawił obydwu panów swobody ruchów. Podtrzymując rękami spodnie, blondyn groził dalej:

— Jutro wszystko się powie bratu, a pojutrze nie ma pana w policji. Czy pan wieś kto ja jestem? Przepiórkowski! P-r-z-e-p-i-ó-r-k-o-w-s-k-i!!! Brat tapetciarza od Franaszka, którego w przeszłym roku całe ministerstwo oświaty odnawiał!!!

Tu pan Przepiórkowski spojrzał na przodownika, chcąc zobaczyć jakie to na nim zrobiło wrażenie, ale skonstatował, że na

obliczu przedstawiciela władzy niezmacony spokój, machnął ręką i zaśpiewał:

— Do góry wzniesmy skroń!!!

— Feluś, nie wznos skroni, tylko trzymaj spodnie, bo... ci zleca... — zauważył rzeczowo brunet i ujawszy przyjaciela pod rękę, posłusznie zaczął wraz z nim postępować za klucznikiem, który powiódł ich do aresztu.

Dyżurny przodownik spisawszy protokół zwolnił dziewczycę i pożegnał słowem pociechy kelnera z „Pod tramwaju”.

W komisariacie zapanowała cisza, ale nie na długo.

Zaraz potem sprowadzono dwu pajęczarzy, którzy otworzywszy z olbrzymim nakładem pracy strych w wielkiej kamienicy na ul. Chmielnej, znaleźli tam tylko parę męskich trykotów w dodatku z jedną nogawką.

Później nadbiegł w poszarpanej na strzępy koszuli mąż szukający pod skrzydłami władzy ratunku przed słusznym gniewem żony. Zamknięto go z litości do rana.

Wielu, wielu jeszcze interesantów przedefilowało przed zmęczonym stróżem bezpieczeństwa zanim wiosenny świt pobieliał dachy i w celi aresztu ucichła pieśń nieustraszonych władców morza.

ZAGADKA

Piechur, pancerniak, artylerzysta i sanitariusz grali razem w karty. Grali pięć partii. Wyniki tych pięciu partii były: 1000, 900, 800, 700 i 300. Sanitariusz wygrał najwięcej a artylerzysta najwięcej przegrał. Piechur wygrał trzy razy więcej niż pancerniak stracił.

Kto grał razem z kim w każdej partii i ile wygrał sanitariusz?

ODPOWIEDŹ

Pierwszą i drugą partię wygrał sanitariusz i piechur, trzecią sanitariusz i pancerniak, czwartą piechur i pancerniak, piątą sanitariusz i piechur. Sanitariusz wygrał 2300, piechur 2100, artylerzysta przegrał 3700, pancerniak 700.

KUPON DO GŁOSOWANIA

Za najlepsze wspomnienie z ogłoszonych w „Defiladzie” uważam wspomnienie Nr. pod tytułem:

Ś L A Ś K

Śląsk obok Wielkopolski i Małopolski stanowił najstarszą część państwa polskiego. W trzynastym wieku uległ rozdrobnieniu pomiędzy poszczególnych książąt z rodu Piastów. Książęta ci, po jednym, poddawali się zaczęli zwierzchnictwu królów czeskich i sprowadzać osadników niemieckich. Rycerstwo śląskie i większość mieszczaństwa stopniowo w ciągu wieków zniemczyły się. Wraz z całym Śląskiem dostał się Austrii w siedemnastym wieku, z wyjątkiem skrawków odzyskanych przez Polskę: Siewierz, Zatoru i Oświęcimia. W ośmnastym wieku Fryderyk Pruski odłubił Śląsk Austrii, pozostawiając jej tylko Cieszyn i Opawę. Śląsk Dolny z Lignicą był już wtedy zniemczony, lecz na Śląsku Środkim, koło Wrocławia jeszcze lud mówił po polsku.

W połowie zeszłego wieku zaczęło się odrodzenie narodowe Śląska, rozpoczęte przez Karola Miarkę. Powstały polskie organizacje, do sejmiku pruskiego Śląsk Górny zaczął wysyłać posłów polskich z Korfantym na czele. Po pierwszej wojnie światowej, gdy nie chciano Polsce przyznać Śląska Górnego, wybuchło powstanie śląskie. Zarządzony został plebiscyt, w którym większość ludności Górnego Śląska opowiedziała się za Polską. Mimo to znowu chciano nam przyznać tylko skrawki tej ziemi. Wybuchło trzecie powstanie śląskie. Ostatecznie Polska otrzymała wschodnią część Śląska Górnego z Lublińcem, Katowicami i Pszczyną, ale



Nowy gmach urzędu wojewódzkiego w Katowicach

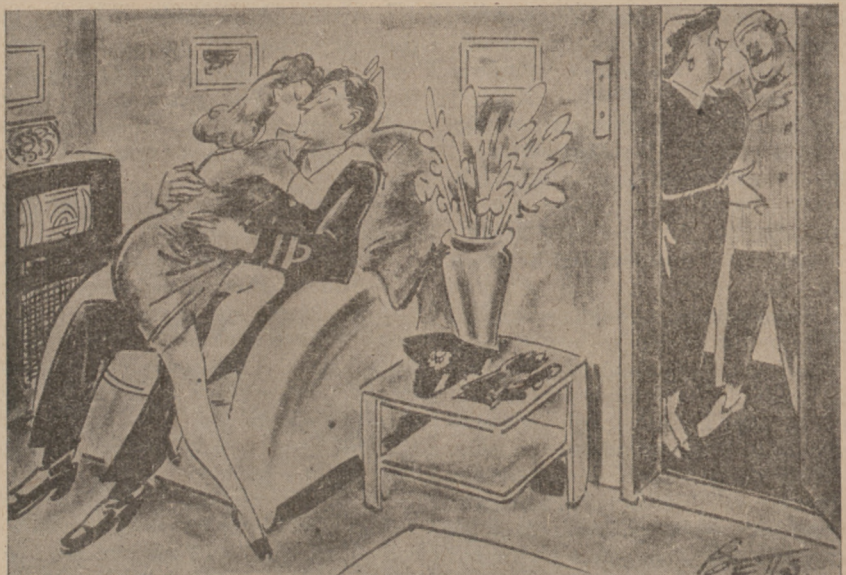
bez Opola, Kluczborku, Zabrze, Bytomia. Ze Śląska Środkiego zwrócono nam tylko drobne kawałki powiatów sycowskiego i namysłowskiego.

Górny Śląsk, to kraina węgla. Kopalnie i huty pokrywają Zagłębie dookoła Bytomia, Katowic, Chorzowa, Tarnowskich Gór. Zagłębie Górnośląskie produkowało rocznie około trzydziestu milionów ton węgla. Najlepszy gatunek węgla koksującego znajdował się w zagłębin Karwińskim, na Zaolziu, gdzie też były największe huty żelazne w Trzyńcu.

Województwo Śląskie liczyło 11 powiatów i 25 miast. Na przestrzeni zaledwie 5 tysięcy km. kwadr. żyło przeszło półtora miliona ludności, w tym pół miliona miejskiej i milion wiejskiej. Największymi miastami były: Katowice, których ludność wzrosła za rządów polskich z 50 na 135 tys. Chorzów, którego ludność w tym czasie wzrosła z 73 na 129 tys., Siemianowice z 38 tys. ludności, Cieszyn z 38 tys. i Bielsko z 26 tys.



— Zaraz zobaczę, Kapitanie, czy mi się uda namówić córkę do rozmowy z panem...



— Myślałam, że oni się zaprzyjaźnią, a tymczasem przez całą wieczór nie słyszałam, żeby do siebie słowo przemówili.

Pismo to jest przeznaczone wyłącznie dla wojskowych i nie może być rozpowszechniane wśród cywilnych.
This paper is only for members of Allied Forces and cannot be sold to any civilian persons.

WYDAJE PLUTON OPIEKI NAD ZOLNIERZEM PIERWSZEJ DYWIZJI PANCRNEJ
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: P/40/OŚ POLISH FORCES. BRITISH LIBERATION ARMY

THE SAINT CATHERINE PRESS LTD., BRUGES, BELGIUM.